

Tradycja powieści sentymentalnej w utworach pani de Souza (1761–1836)

Adélaïde de Souza, autorka romansów z przełomu XVIII i XIX wieku, to jedna z zagadek francuskiej literatury. Niezwykle popularna za życia, została szybko zapomniana po śmierci. Dzisiaj jej nazwisko rzadko pojawia się w podręcznikach literatury, a jej dzieła – powieści klasyfikowanych (nie do końca słusznie) do nurtu sentymentalnego – próżno szukać w bibliotekach czy księgarniach. Tworząca w czasach pani Cottin, pani de Charrière czy pani de Staël, pani de Souza nie doczekała się wszakże podobnego jak one rozgłosu. Z 1822 roku pochodzi jedyne wydanie zbiorowe jej powieści, lecz nie istnieje tłumaczenie żadnej z nich na język polski, choć zachowały się tłumaczenia utworów wyżej wymienionych autorek. Godnym zauważenia jest fakt, że wszystkie panie piisały powieści podobne pod względem tematyki (romanse) czy konstrukcji (np. powieści w listach, wspomnienia), jednak tylko utwory pani de Souza zostały skazane na zapomnienie. Powieści te można zaliczyć do nurtu sentymentalnego, bardzo popularnego w czasach młodości samej autorki, lecz tylko pod pewnymi względami. Proza pani de Souza, choć czerpie z idei sentymentalizmu, wykracza poza jego ramy. W tym artykule będę się starała wykazać, w jakim stopniu wspomniana tradycja sentymentalna jest u pani de Souza widoczna. Ponieważ jednak autorka jest nieznana nawet w środowiskach znawców literatury francuskiej XVIII wieku, na początek warto przybliżyć jej sylwetkę.

Pani de Souza

Pani de Souza, a właściwie Adélaïde Marie Émilie Filleul, urodziła się w 1761 roku. Pochodziła ze średniozamożnej szlachty paryskiej, w dzieciństwie odebrała tradycyjną edukację w klasztorze. Gdy jej ojciec, załamany ruiną rodzin-

* E-mail: iwona-rygula@wp.pl. Autorka serdecznie dziękuje prof. dr hab. Reginie Bochenek-Franczak za recenzję artykułu.

nego majątku, popełnił samobójstwo, rodzina szybko znalazła dla niej męża: bogatego hrabiego de Flahaut, starszego od niej o niemal pięćdziesiąt lat. Jako pani de Flahaut, pisarka rozpoczęła podbój paryskiej socjety: prowadziła własny salon w Paryżu, w którym gościli najznamienitsze osobistości świata polityki, literatury i nauki. Szczęśliwy żywot przerwał wybuch rewolucji francuskiej: zmuszona do ucieczki z kraju, pani de Flahaut przybyła do Londynu, gdzie podzieliła los tysięcy francuskich emigrantów. Jej mąż, który został w Paryżu, by pilnować majątku, został wkrótce ścięty na gilotynie. Znalazszy się w trudnej sytuacji materialnej, pani de Flahaut opublikowała w Londynie swoją pierwszą powieść *Adèle de Sénange*, która okazała się dość dużym sukcesem. Po zakończeniu rewolucji pisarka powróciła do Francji, poznała swojego drugiego męża – portugalskiego barona de Souza, i to pod tym nazwiskiem stała się znana w środowisku literackim. Opublikowała jeszcze siedem powieści, dramat oraz inne utwory. Zrezygnowała z życia salonowego i towarzyskiego, poświęcając się rodzinie i literaturze. Zmarła w roku 1836, przeżywszy siedemdziesiąt pięć lat, dwóch mężów i trzyznaście zamachów stanu.

Dorobek literacki pani de Souza to siedem powieści obyczajowych: *Adèle de Sénange*, *Emilie et Alphonse*, *Charles et Marie*, *Eugénie et Mathilde*, *Eugène de Rothelin*, *La Comtesse de Fargy* (Hrabina de Fargy), *Mademoiselle de Tournon* (Panna de Tournon) oraz niedokończone dzieło *Louis XII*. Z innych utworów znany jest dramat *La duchesse de Guise* (Hrabina de Guise) oraz dzieło *Etre et paraître* (Życie prawdziwe i udawane). Istnieje jedno wydanie dzieł zebranych autorki z 1822 roku, obejmujące siedem dokończonych powieści, i tylko pierwsza z nich, *Adèle de Sénange*, pojawia się od czasu do czasu w wydaniach zbiorowych powieściopisarek z końca XVIII wieku, na przykład w zbiorze *Le Roman de Femmes du XVIIIe siècle* (Powieść kobieca XVIII wieku), wydanym pod redakcją Raimonda Troussona w 1996 roku. Za życia nazywana „Marivaux w spódnicy” (Chazet 1837: 119–120), po śmierci pani de Souza popada w całkowite zapomnienie. O ile jeszcze w XIX wieku jej powieści są dość chętnie czytane, chwaliły je bowiem takie autorytety jak Stendhal, Honoré de Balzac, Victor Hugo czy George Sand (Trousson 1996: XXXII), o tyle później dzielą los większości utworów napisanych przez kobiety. Przez dwudziestowiecznych krytyków (mężczyzn) określane pobłaźliwie mianem „robótek ręcznych” (Versini 1968), nie doczekały się wznowień, analiz ani rozgłosu.

Pani de Souza a powieść sentymentalna

Klasyczne definicje mody sentymentalnej precyzują, że jest to „postawa tkliwa, emocjonalna, upodobanie do uczuć melancholijnych, refleksyjność i rozpamiętywanie” (Witkowska 2003: 18). We Francji za czasów pani de Sou-

za prąd ten był jeszcze nadal bardzo popularny. Ukształtowany w opozycji do racjonalistycznych tendencji Oświecenia i reguł estetyki klasycystycznej, przeciwstawiał im „kult czułości i wrażliwości” (*Encyklopedia PWN*). Przywędrował do Francji za sprawą tłumaczeń poczytnych powieści angielskich Samuela Richardsona: *Pamela* oraz *Clarissa Harlowe*. Od wydania w 1761 roku najbardziej znanej francuskiej powieści tego nurtu, *Julii albo Nowej Heloizy* Jeana Jacques’a Rousseau, tematyka miłości czulej i wrażliwej powracała w twórczości wielu liczących się pisarzy, a postacie subtelnych, delikatnych i uczuciowych kochanków pojawiły się ponownie u schyłku wieku jako przeciwwaga dla ciężkich tematów rewolucyjnych. Same utwory z nurtu sentimentalnego określano najczęściej słowem „romans”, tak więc przez przeciwników tej tendencji traktowane były one pejoratywnie i lekceważąco. Dzisiaj uważa się niesłusznie, że charakteryzują się one „przesadną uczuciowością i nadmierną wrażliwością” (SJP), słowo „sentymalny” kojarzone jest bowiem z terminami „łzawy, ckliwy, rzewny, afektowany” (SG). Tymczasem w powieściach sentimentalnych uczuciowość czy wrażliwość są elementami konstrukcji, pewną konwencją, na którą decyduje się autor, świadomie akceptowaną przez czytelnika. Są one wartościami nadrzędnymi, scalającymi pozostałe części składowe myśli sentimentalnej, takie jak „ideały bytowania w prostocie i szczęściu, rozczulenie scenami familijnymi i kameralnym pięknem małego domku bądź wiejskiego dworku, atmosfera tkliwej serdeczności” (Witkowska 2003: 18). To wszystko odnajdziemy właśnie w utworach z przełomu wieków, w tym u pani de Souza, pani Cottin, pani de Charrière, pani Krüdener. Bohaterami ich powieści byli najczęściej młodzi ludzie „o czułym sercu, zainteresowaniu dla zwykłości życia, dla kameralnego wymiaru rzeczywistości” (Witkowska 2003: 35).

Schemat powieści pani de Souza wskazuje na standardowy model sentimentalny. Są to utwory o różnych strukturach i formach narracji, ukazujące różnorakie typy charakterów. Mamy do czynienia z powieściami w listach, zarówno z monodią jednego bohatera (powieść *Adèle de Sénange*), jak i z powieścią wielogłosową (*Emilie et Alphonse*), dziennikiem (powieści *Eugène de Rothelin* oraz *Charles et Marie*), a także z powieściami z narratorem w trzeciej osobie (*Mademoiselle de Tournon*, *La comtesse de Fargy*, *Eugénie et Mathilde*). Wariacje na temat formy powieściowej nie wprowadzają jednak żadnych znaczących zmian w stylu pisania czy sposobie konstruowania postaci: każdy narrator wyróżnia się tą samą wrażliwością, subtelnością, dobrymi manierami i obyczajnością. Akcja wszystkich powieści zawiązuje się w podobny sposób – mamy oto młodą, niedoświadczoną dziewczynę lub młodego, niedoświadczzonego chłopca, którzy wchodzi w świat salonów i wytwornego towarzystwa. Pozostałych bohaterów oglądamy często ich oczyma, z perspektywy wolterowskiego prostaczka: osoby nieobycy, trochę naiwnej, nieznającej zasad panujących w tym świecie, gdzie normą jest gra, udawanie, przywdziewanie masek i ukrywanie swoich prawdziwych uczuć. Wkrótce ów młody mężczyzna czy młoda kobieta zakochują się w kimś, do kogo nie mają żadnych praw i do kogo nie powinni nic czuć: a to

w pięknej pannie świeżo poślubionej starszemu mężczyźnie, a to w najmłodszej córce biednego ziemianina, w mężczyźnie zaręczonym z inną, w córce najgorszego wroga rodziny, w zazdrośniku niepotrafiącym z powodu surowego wychowania odwzajemnić uczuć. Obiekt westchnień najczęściej jest jednak wart tej zakazanej miłości, wyróżnia się zaletami umysłu, dobrym sercem, urodą i innymi walorami, niemniej przeszkody natury społecznej, w postaci przeciwnej temu związkowi rodziny, zobowiązań czy innych problemów, uniemożliwiają młodym związek. W ponad połowie przypadków mamy do czynienia z happy endem; są to powieści *Adèle de Sénange*, *Charles et Marie*, *Eugène de Rothelin* oraz *La comtesse de Fargy*; w pozostałych – problemy okazują się silniejsze niż uczucie, przez co główna bohaterka najczęściej umiera z rozpaczy.

Autorka przedstawia na kartach swoich powieści historie niewielkiej liczby postaci: w każdej mamy parę głównych bohaterów, którzy zakochują się w sobie, lecz przeszkody różnorodnej natury nie pozwalają im się połączyć, następnie ich najbliższą rodzinę, która ułatwia ich zbliżenie lub wręcz odwrotnie, ewentualnie najbliższych przyjaciół jednego z nich tudzież obojga oraz bardzo wąskie grono postaci epizodycznych, służących konkretnemu celowi w intrydze. Pani de Souza rezygnuje ze skomplikowanej, rozbudowanej i wielowątkowej fabuły i dzięki temu skupia się na poszczególnych relacjach między bohaterami. Ograniczony do minimum personel powieściowy pozwala na dokładniejszy opis łączących go stosunków. Na przykład w powieści *Adèle de Sénange* mamy tylko trzech głównych protagonistów: są to narrator lord Sydenham, jego ukochana Adèle de Sénange oraz jej sędziwy mąż, pan de Sénange. Postacie drugoplanowe to matka Adèle i pan de Mortague – kuzyn Adèle, z którym rodzina usilnie stara się ją wyswatać. Do grona postaci epizodycznych zaliczymy natomiast koleżanki Adèle z klasztoru, gdzie przebywała do czasu zamążpójścia, oraz kilkoro znajomych lorda Sydenhama. Intryga łącząca tę niewielką liczbę bohaterów również nie jest skomplikowana: lord Sydenham poznaje młodziutką Adèle, jednakże ta kilka dni później wychodzi za mąż za wiekowego, acz bogatego pana de Sénange. Bohater, zauroczony piękną dziewczyną, zaprzyjaźnia się z państwem de Sénange i stopniowo zakochuje w Adèle. Cierpi, nie mogąc wyznać jej swych uczuć przez szacunek dla niej samej i dla jej chorego męża. Wkrótce tamten umiera, matka Adèle ma więc nadzieję wydać córkę ponownie za mąż za jeszcze bogatszego pana de Mortague. Zdesperowany lord Sydenham wyznaje w końcu swoje uczucia i ostatecznie udaje mu się przekonać rodzinę Adèle, że da młodej dziewczynie szczęście. Powieść kończy się małżeństwem lorda i Adèle.

W pozostałych powieściach pani de Souza intryga zawiązuje się w bardzo podobny sposób. Dla pisarki ważne są relacje wewnątrzrodzinne, szczególnie dziecko kontra rodzic, ponieważ obowiązki wobec rodziny są najczęstszym powodem rozstania kochanków i ich cierpienia. Pani de Souza koncentruje się więc na najdrobniejszych poruszeniach serca, stawiając bohaterów w stanie wiecznej wątpliwości, zmuszając ich do stawiania hipotez, zastanawiania się, zmiany zdania, analizowania, wyciągania wniosków.

Bohaterowie w powieściach pani de Souza, szczególnie mężczyźni, ze względu na ich sentymentalny charakter określani są często jako *dévirilisés*, czyli „niemęscy, pozbawieni męskości” (Trousson 1996: XXXII). Jest to ów wyjątkowy gatunek mężczyzn delikatnych, cierpliwych, subtelnych, zdolnych do wzruszeń i płaczu. Ci wrażliwi bohaterowie specjalizują się w analizie z pozoru nic nieznaczących wydarzeń, których są świadkami każdego dnia, oraz własnych uczuć, niesieniu pomocy innym, zwłaszcza pięknym i bezbronnym kobietom. Mężczyźni tego pokroju nie walczą na siłę z przeszkodami, jakie zwykły pojawiać się w romansach (rywal, nieprzychylnie nastawiona rodzina, brak majątku itp.), lecz czekają, aż łaskawy los sam im je z drogi usunie. Bierna postawa i niezdecydowanie są więc głównymi zarzutami, jakie współcześni krytycy zarzucają „męskości” bohaterów tych powieści.

Ciągłe wahania oraz skłonność do stawiania sobie pytań są cechami charakterystycznymi dla postaci sentymentalnych; jednak na konstrukcji bohaterów i akcji kończy się podobieństwo powieści pani de Souza do innych utworów pisanych w duchu sentymentalnym. Jej styl pisania jest właśnie tym, co wyróżnia ją spośród innych autorek tego samego okresu: jest to styl niedający się do końca jednoznacznie zaklasyfikować, styl *intimiste*, *intime*, skupiony na szczegółach życia codziennego.

Odejście od modelu sentymentalnego

Powieści pani de Souza nie można zdefiniować jako należących do jednego konkretnego nurtu literackiego. Nie jest to do końca powieść sentymentalna, nie jest to także powieść obyczajowa, nie jest to *le roman d'analyse*. Z braku odpowiedniego terminu przyjąć można nazwę zastosowaną przez Charles'a Sainte-Beuve'a dla opisu innej powieści, *Mademoiselle de Liron* (Panna de Liron): jest to mianowicie *le roman intime* czy też *intimiste* (Sainte-Beuve 1886: 22), którego polskie tłumaczenie nie jest wszakże zbyt szczęśliwe (*powieść intymna*). Pod pojęciem *le roman intime*, *intimiste* kryje się wiele warstw wymagających wyjaśnienia: w najprostszym rozumieniu jest to jednak powieść ukierunkowana na opis detali życia codziennego. W zbiorze esejów na temat powieści pisanych przez kobiety, *Portraits de femmes* (Portrety kobiet) z 1886 roku, Sainte-Beuve wyraża się o powieściach pani de Souza następująco:

Tę zaletę czystości i delikatności, tę przezroczyłość emocji, tę powściągliwość w słowach, te niuanse złagodzone i osadzone, które niemal całkowicie zniknęły już z życia codziennego i z dzieł literackich, które aktualnie powstają, są tym bardziej cenne tam, gdzie pojawiają się w tle, w tych przyjemnych dziełach, będących ich ostatnim odbiciem. [...] To malarstwo niuansów, o jakim mowa, jest odzwierciedleniem dobrego smaku i kultury duszy. [...] Społeczeństwo współczesne powinno powrócić do tamtego spokoju,

tamtym załączków świeżości i tajemnicy, tamtych uczuć przeżywanych w tajemnicy przed wielkim światem, tamtych lasów w stylu antycznym, nieodkrytych jeszcze źródełek. Czekać, aż się to stanie, czujemy, czego nam dziś brak, a czasem nawet przez to cierpimy; wtedy właśnie, w godzinach nudy, sięgamy po te zapachy z przeszłości, tej przeszłości, która skończyła się zaledwie wczoraj, lecz która już nigdy nie wróci; oto dlaczego zabrałem się któregoś dnia za ponowne czytanie powieści *Eugène de Rothelin* oraz *Adèle de Sénange* (Sainte-Beuve 1886: 42–43)¹.

Wszyscy badacze, którzy kiedykolwiek zetknęli się z powieściami pani de Souza, podkreślają, że ma ona umysł pisarza osiemnastowiecznego. Mimo że żyła w czasach późniejszych, kiedy przebrzmiały już echa Rewolucji i kwitła myśl romantyczna, ona pozostała przy ideałach świata XVIII wieku, świata, w jakim została wychowana. Kochała tę epokę, jej ton, barwę i charakter, a także zwyczaje, tradycje, sposób wychowywania dzieci i w końcu życie, w którym wszystko miało swoje miejsce i swój czas. Znała dobrze jej zaplecze kulturowe, z powieści pani de Souza wynika jednoznacznie, że była dobrze wykształcona i znała wszystkich wielkich autorów, których kobiecie o jej pozycji wypadało znać. Jej bohaterowie cytują więc mądrości La Bruyère'a czy Monteskiusza, przywołują fragmenty utworów Rousseau, zachwycają się Szekspirem i Pope'em, znają historię Cyda, czytują mniej znanych dzisiaj autorów angielskich. W powieści *Émilie et Alphonse* dwoje bohaterów drugoplanowych do złudzenia przypomina parę libertynów, markizę de Merteuil i wicehrabiego de Valmont z arcydzieła Pierre'a Choderlos de Laclos. Jednakże według Sainte-Beuve'a w powieściach pani de Souza nie należy się dopatrywać wpływów innych sławnych utworów tamtych czasów, jak chociażby *Nowej Heloizy* J.J. Rousseau. Jest to możliwe u pani de Staël, pani Krüdener czy pani Cottin, lecz zdaniem Sainte-Beuve'a pani de Souza szukała inspiracji bardziej w samym osiemnastowiecznym stylu życia niż w konkretnych przykładach literackich. Kształciła się poprzez obserwację społeczeństwa: były to czasy wpływów pani de Maintenon, gdy królowały dobre maniery, grzeczność, umiar, rezerwa w wyrażaniu uczuć, ostrożność, a także niekwestionowany autorytet osób starszych. Można było być pobożnym, można było być światowym, można było być elokwentnym, ale wszystko to musiało być utrzymane w granicach konwenansu. Pani de Souza, której młodość przypadła na schyłek tej epoki, zachowała jednak jej zasady i potrafiła przekazać je w swoich utworach. Odmalowała ten wiek sam w sobie, jak mawia Sainte-Beuve, „w jego harmonijnym blasku” (Sainte-Beuve 1886: 44).

W jej powieściach czytelnik może odnaleźć stosowność i wysublimowany smak, wyrażający się między innymi poprzez prostą organizację myśli i fabuły: prostą, a przy tym pomysłową. Pani de Souza nigdy nie stosuje pustych, zbędnych słów. Jej styl charakteryzuje się bezpretensjonalnością, lecz także wyczuciem

¹ Wszystkie cytaty z powieści pani de Souza czy utworów jej poświęconych w tłumaczeniu autorki artykułu.

i emocjonalnością. Te wszystkie zabiegi świadczące o doskonałym guście autorki nie sprawiły jednak, że powieści pani de Souza wróciły do łask czytelników. Stało się tak być może dlatego, że nie trafiały one w gusta współczesnej, zwłaszcza młodszej, publiczności. Wtedy preferowano już wielkie namiętności i tragiczne historie, w których celowali autorzy romantyczni, a z tymi wyciszone, wysublimowane historie pani de Souza nie mogły konkurować. Skąd więc decyzja o pozostaniu przy osiemnastowiecznej estetyce i powrocie do wartości *Ancien Régime'u*? Pani de Souza precyzyjnie określa, że adresuje swoje powieści do ludzi podobnych do niej, o podobnych doświadczeniach z burzliwego okresu rewolucyjnego i potem emigracyjnego. Chce w ten sposób „przywołać wspomnienie dawnych czasów i dawnego społeczeństwa” (Trousson 1996: 557). We wstępie do *Adèle de Sénange* pisze:

Ta powieść nie ma na celu ukazania bohaterów, którzy obierają nowe, niezwykle drogi: nie mam również ambicji, by starać się zadziwiać nowymi sytuacjami; chciałam tylko pokazać to z życia, czego nie zauważamy, i opisać te zwykle poruszenia serca, które składają się na historię dnia codziennego. Jeśli uda mi się na chwilę zatrzymać uwagę czytelników na nich samych i jeśli po przeczytaniu tej książki powiedzą: „Ależ tu nie ma nic nowego!”, będzie to dla mnie największa pochwała (Souza 1996: 567).

Z listów powieściopisarki wynika ponadto, że tworzyła głównie dla własnej rozrywki, nie przejmując się zbytnio regułami, teoriami literackimi i poetykami. W jednym z listów przyznała: „Kiedy po raz pierwszy chwyciłam za pióro, nie miałam zupełnie pojęcia, jak się pisze powieść. Miałam pomysł, ale żadnego planu. Posuwałam się naprzód, nie wiedząc, jaką drogą idę. Od tamtego czasu nigdy nie postępowałam inaczej” (Taillandier 1863: 399).

Intymność, *l'intimisme*, w warstwie wewnętrznej uwidacznia się w nielicznym personelu powieściowym i dotyczy przeżyć psychicznych poszczególnych bohaterów, w zewnętrznej natomiast odzwierciedla się w skromności i prostocie narracji, a także w niewyszukanej scenerii i nieskomplikowanej fabule. Bardzo rzadko autorka pozwala sobie na dłuższy opis miejsca akcji, zwyczajów, przestrzeni czy strojów. Nie angażuje się też w motywy polityczne i tylko w jednej powieści, *Eugénie et Mathilde*, przedstawiającej losy rodziny emigrantów w czasie Rewolucji, prezentuje w tle kolejne etapy wojny, nie zagłębiając się wszak w jej społeczne czy historyczne konsekwencje. Jak zauważył Sainte-Beuve, pani de Souza podaje dokładnie tyle informacji, ile potrzeba, nie obciążając swoich powieści opisami, które niczego wartościowego nie wniosą. W niektórych powieściach unika nawet podawania nazw geograficznych, nazwisk czy dat.

Tę samą wrażliwość, jaką odnajdujemy w powieściach pani de Souza, możemy również zaobserwować w jej korespondencji. Jej listy do różnych przyjaciółek, na przykład do hrabiny d'Albany, mogłyby z powodzeniem stanowić część którejś z powieści. Sposób pisania, postrzegania rzeczywistości, wysublimowane odmalowywanie szczegółów życia codziennego i przywiązywanie do ich ulotności niezwyklej wagi są wspólne zarówno dla intymnych listów pani

de Souza, jak i dla wymyślonych przez nią historii, przeznaczonych do publikacji. W jej powieściach nie znajdziemy więc narratorów, którzy celowo przedstawiliby skrajnie przeciwne opinie do jej własnych lub z rozmysłem manipulowali czytelnikiem. Pani de Souza nie pisze o czymś, na czym się nie zna albo co ją nie interesuje. Wręcz przeciwnie, gdy jej listy poświadczają przykładowo nagłą pasję do malarstwa, bohaterowie jej utworów również zabierają się za szpicowanie portretów, podziwiają galerię obrazów w korytarzu jakiegoś starego dworu czy potajemnie wykradają portret ukochanej.

Sainte-Beuve podkreślał, że powieści pani de Souza są uosobieniem wartości osiemnastowiecznych. Jednak nie jest to tylko maniera zastosowana przez pisarkę celem zwrócenia uwagi czytelników. To jest prawdziwa natura pani de Souza, którą uwidaczniają jej listy. Pełne subtelności, dobrych manier, w których wszystko jest stosowne, odpowiednie i nieprzekraczające granic dobrego smaku. Zawierające wiele mądrości życiowych i trafnych spostrzeżeń na temat kondycji społeczeństwa. A przy tym niepozbowione pewnej dozy ironii i poczucia humoru, oczywiście w granicach moralności i dobrego wychowania. Zilustrować to może fragment listu pani de Souza do hrabiny d'Albany, w którym autorka opisuje z właściwą sobie lekkością jedną z anegdot. Skończyła bowiem właśnie poprawiać powieść *Eugénie et Mathilde* przed oddaniem jej do druku i oczekiwała na pierwsze reakcje ze strony czytelników:

10 kwietnia 1811

Od jak dawna do Ciebie nie pisałam, moja najdroższa przyjaciółko! Lecz nie masz pojęcia, jak te korekty mnie męczą. Poza tym muszę Ci powiedzieć, że moje dzieło podoba się dość dobrze. Za tydzień wprawdzie już nikt nie będzie o nim pamiętał, ale pysznie się bawiłam podczas pisania go. [...]. Powinnaś już otrzymać egzemplarz: napisz mi koniecznie, czy pan Fabre [kochanek hrabiny d'Albany – przyp. I.R.] płakał, czytając go. Wszystkie nasze tutejsze damy miały czerwone oczy; była nawet jedna, która dostała ataku nerwowego i trzeba było posłać po doktora w środku nocy. Ja na to: „To dobrze, bardzo dobrze. Wprawdzie lepiej by było, gdyby umarła z żalości. Ale w końcu tak też jest nieźle”. Oto, moja kochana, prawdziwe serce autora! (*Le portefeuille de la comtesse d'Albany*, 1902: 89).

Podobny styl obserwujemy w powieści *Adèle de Sénange*. W jednym z listów do przyjaciela główny bohater, lord Sydenham, opisuje ciekawą anegdotę:

2 września

Wczorajszy dzień, mój drogi Henryku, skończył się równie śmiesznie, jak się zaczął. Kiedy wszedłem do salonu, Adèle podbiegła do mnie i szepnęła mi na ucho, żebym przyszedł posłuchać najbardziej niezwykłej osoby na świecie, osoby, która w każdym zdaniu używa zawsze trzech słów niemalże bliskoznacznych jedno po drugim; „zawsze trzech, powiedziała, nigdy więcej, nigdy mniej”. Zaprowadziła mnie do jeszcze całkiem młodego mężczyzny, który miał zimne, prawie dzikie spojrzenie, i którego wszystkie ruchy były powolne, a wyrażenia przesadzone, i przedstawiła mi go jako krewnego jej męża.

Szanowny panie, powiedział do mnie, może pan liczyć na mój szacunek, poważanie i względy. [...]

Adèle zaśmiała się w głos, wprawiając mnie tym samym w niemałe zażenowanie; ale ów pan, zamiast spostrzec, że kpiała sobie z niego, stwierdził, że podziwia jej radość, rozbawienie i wesołość. Wreszcie podano do stołu. Adèle kazała mu usiąść obok siebie i zajęła się nim przez całą kolację. Miała trochę trudności ze zmuszeniem go do rozmowy, jest to bowiem strasznie poważny człowiek. Podczas posiłku nie zjadł ani też nie odmówił zjedzenia niczego bez powodu: to, czym się raczył, było zawsze zdrowe, pożywne i wzmacniające; to, co mu szkodziło, było z pewnością niestrawne, niezdrowe i ciężkie. W momencie odjazdu Adèle zaprosiła go ponownie; zapewnił, że wdzięczność, zobowiązanie i upodobanie z pewnością go tutaj znowu przywiodą, podobnie jak jego oddanie, szacunek i przywiązanie. Po tym jak poprosił mnie o pozwolenie, by mógł dbać, podtrzymywać i zabiegać o naszą znajomość, zwrócił się do pana de Sénange, mówiąc, że obserwacja małżeństw innych znajomych zawsze prowokowała u niego kpinę, żart i szyderstwo, tutaj natomiast wzbudziła pragnienie, ochotę i zazdrość. Adèle odprowadziła go i ponownie zachęciła, by przyjeżdżał jak najczęściej. Skarciłem ją, że nie powinna tak sobie kpić i jeszcze szukać ku temu kolejnych okazji, na co powzięła podobny ton i powiedziała, bym pozwolił jej śmiać się, bawić i radować do woli, a nie był zamiast tego bardziej pedantyczny, moralizatorski i marudny niż tamten pan (Souza 1996 : 621).

W powieściach pani de Souza tematem dominującym jest miłość, niemniej dużo miejsca poświęca autorka także rodzinie, wychowaniu dzieci, samokształceniu się, wchodzeniu młodego bohatera w dorosłe życie. Pani de Souza nie pisze o tematach, na których nie mogła się znać – bohaterowie rzadko rozprawiają o polityce, brak dat na przykład w listach zamieszczonych w powieściach czy kontekstu historycznego w pozostałych utworach utrudniają ich umiejscowienie w danej epoce. W kilku różnych opracowaniach powieści pani de Souza są wspomniane w rozdziałach na temat powieści rewolucyjnych tudzież emigracyjnych i stawiane w jednym szeregu z Sénakiem de Meillan, utworami pani de Charrière czy pani de Genlis. Tymczasem kontekst historyczny nie ma dla pani de Souza wielkiego znaczenia, a raczej w większości powieści w ogóle się nie pojawia. Wielkie idee rewolucji wydają się niczym w porównaniu ze szczęściem u boku ukochanej kobiety. Interesy nie mogą przesłonić nieszczęść spowodowanych pierwszą, niespełnioną miłością. Rozterki wewnętrzne pomiędzy obowiązkiem a głosem serca będą zawsze ważniejsze od zamieszek politycznych. Pod tym względem pani de Souza w pełni wpisuje się w tradycję powieści sentymentalnej.

Adélaïde de Souza była żywą legendą XVIII i początku XIX wieku. Wspomnienia czy pamiętniki z tamtych czasów poświadczają, że jej inteligencja, poczucie humoru, a także właśnie nienaganne maniery, grzeczność i zmysł dyplomatyczny były cenione na dworach kolejnych władców Francji. Żaden z tych „kronikarzy” nie ma wątpliwości, iż pani de Souza była ucieleśnieniem wartości po-

przedniej epoki, mimo że tworzyła już na początku XIX wieku. Jednakże pisząc o jej powieściach, mają oni sporo problemów z zaklasyfikowaniem ich do konkretnej kategorii. Najczęściej poświęcają im osobną notatkę, nie porównują ich do twórczości innych pisarzy tego samego okresu, na przykład: „Pani de Souza jest autorką powieści, do których dziś zbyt rzadko się powraca, a które niegdyś cieszyły się wielkim sukcesem. *Adèle de Sénange*, *Eugène de Rothelin* są obrazami społeczeństwa tamtej epoki, dziełami opisującymi poruszenia serca w sposób jednocześnie delikatny i zręczny” (Dash 1897: 138). Zazwyczaj podkreślana jest owa wrażliwość pani de Souza i jej talent do odmalowywania najdrobniejszych szczegółów życia rodzinnego. A te właśnie cechy są wyróżnikiem tworzonych przez nią powieści: powieści, które choć czerpią z modelu sentymentalnego na wzór Richardsona czy Rousseau, nie poddają mu się do końca. Pani de Souza poprzez ogólną konstrukcję akcji i bohaterów nawiązuje więc do tradycji sentymentalnej, lecz jednocześnie z tą tradycją zrywa dzięki swojemu indywidualnemu stylowi *intime*, *intimiste*.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Lettres adressées au baron François Gérard, peintre d'histoire, par les artistes et les personnages célèbres de son temps*, 1886, Paris, t. 2.
- Le portefeuille de la comtesse d'Albany (1806–1824)*, 1902, réd. Albert Fontemoing, Paris.
- Souza Madame de, 1822, *Charles et Marie*, [w:] *Oeuvres complètes*, réd. Alexis Eyméry, Paris.
- Souza Madame de, 1822, *La comtesse de Fargy*, [w:] *Oeuvres complètes*, réd. Alexis Eyméry, Paris.
- Souza Madame de, 1822, *Émilie et Alphonse*, [w:] *Oeuvres complètes*, réd. Alexis Eyméry, Paris.
- Souza Madame de, 1822, *Eugène de Rothelin*, [w:] *Oeuvres complètes*, réd. Alexis Eyméry, Paris.
- Souza Madame de, 1822, *Eugénie et Mathilde*, [w:] *Oeuvres complètes*, réd. Alexis Eyméry, Paris.
- Souza Madame de, 1822, *Mademoiselle de Tournon*, [w:] *Oeuvres complètes*, réd. Alexis Eyméry, Paris.
- Souza Madame de, 1832, *La duchesse de Guise*, Paris.
- Souza Madame de, 1996, *Adèle de Sénange*, [w:] *Le Roman de femmes du XVIII^e siècle*, réd. Robert Laffont, Paris.
- Taillandier Saint-René, 1863, *Lettres inédites de Sismondi, de Bonstetten, de Mme de Staël et de Mme de Souza*, Paris.

Opracowania

- Chazet R. Alissan de, 1837, *Mémoires*, t. 2, Paris.
- Dash (comtesse de), 1897, *Mémoires des autres. Souvenirs anecdotiques sur le Règne de Louis-Philippe*, t. 4, Paris.
- Destins romanesques de l'émigration*, 2007, réd. C. Jaquier, F. Lotterie, C. Seth, Paris.
- Les femmes de lettres. Écriture féminine ou spécificité générique?*, 1994, réd. Benoît Me-
lançon, Pierre Popovic, Montréal.
- Maricourt André de, 1907, *Madame de Souza et sa famille. Les Marigny, les Flahaut, Augu-
ste de Marny <1761–1836>*, Paris.
- Mémoires de la comtesse Potocka (1794–1820)*, 1897, Paris.
- Mémoires sur l'impératrice Joséphine, ses contemporains, cour de Navare et de Malmaison*,
1828, Paris.
- Sainte-Beuve Charles-Augustin, 1886, *Portrait de femmes*, Paris.
- Trousson Raimond, 1996, *Préface du Roman de femmes du XVIIIe siècle*, réd. Robert Laf-
font, Paris.
- Versini Laurent, 1968, *Laclos et la tradition. Essai sur les sources et la technique ds Liaisons
dangereuses*, Paris.
- Witkowska Alina, 2003, *Literatura romantyzmu*, Warszawa.

Strony internetowe wraz ze skrótami

- Encyklopedia PWN*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=4009978> (24.3.2010).
- SG = Słownik portalu gazeta.pl, <http://slowniki.gazeta.pl/pl/sentymalny> (23.3.2010).
- SJP = *Słownik języka polskiego PWN*, <http://sjp.pwn.pl/haslo.php?id=2575229> (23.3.2010).

La tradition du roman sentimental dans les oeuvres de Madame de Souza (1761–1836)

RÉSUMÉ

Madame de Souza, auteure française de la fin du XVIIIe siècle et du début du XIXe, a publié sept romans que les critiques modernes décrivent souvent comme des romans sentimentaux. Cette classification n'est vraie que du point de vue de la construction des protagonistes et de l'action : les héros sont les jeunes gens, inexpérimentés et un peu naïfs, qui entrent dans le grand monde des salons et y rencontrent leur premier amour. Néanmoins, ces histoires un peu banales et fades, servent de prétexte pour montrer ce que Mme de Souza appréciait le plus, notamment les moindres détails de la vie quotidienne au sein d'une famille. Sa manière d'écrire peut être donc appelée «le style intime, intimiste», c'est-à-dire concentré sur la vie de chaque jour. Mme de Souza a composé ses oeuvres déjà après la Révolution, mais nous n'y trouverons pas les expériences de la terreur ni de l'émigration. Au contraire, l'écrivaine se concentre sur les vertus du XVIIIe telles que la politesse, les bonnes manières, la bienséance, l'obéissance. Ces valeurs, présentes dans la vie de tous ses protagonistes, protagonistes créés

à la mode sentimentale, font la particularité de ses oeuvres. Son style, inimitable et original, provoque que le nom de romans sentimentaux, que l'on attribue aux oeuvres de Mme de Souza, n'est pas tout à fait adéquat.

NOTA AUTORSKA

Iwona Ryguła jest absolwentką filologii romańskiej na UJ. Jako doktorantka IV roku w zakresie literatury francuskiej XVIII wieku w Instytucie Filologii Romańskiej UJ zajmuje się badaniami nad twórczością pani de Souza.